Nakład 22 800 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 291. Sosnowiec, czwartek 7 listopada 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Marszałek Piłsudski na przechadzce w stolicy.

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) Dziś odbył p. Marszałek Piłsudski przechadzkę po głównych ulicach stolicy.

Przechodnie zgotowali p. Marszałkowi owację.

Wytępienie całej rodziny Habibullaha.

KABUL, 5. 11. W niedzielę straż cono b. emira Habibullaha. Następnie skazano na śmierć również syna Habibullaha oraz zaaresztowano w ostatnich dniach 70 osób podejrzanych o planowanie spisku, mającego przemocą zwolnić z więzienia Habibullaha i jego rodzinę. Wszystkie wyroki śmierci zostały wykonane.

Rząd afgański wydał komunikat, w którym usprawiedliwia stracenie Habibullaha i jego syna oraz ich zwolenników koniecznością utrzymania spokoju w kraju.

Zgon ostatniego kanclerza cesarskich Niemiec.

BERLIN, 6. 11. Dziś o godzinie 5 ej rano zmarł w Konstancji nad jeziorem Bodeńskiem książę Maksymiljan Badeński, w wieku 62 lat, ostatni kanclerz cesarskich Niemiec.

Zmarły, który początkowo poświęcił się karjerze wojskowej, przerzuca się następnie do polityki i zostaje prezydentem parlamentu badeńskiego.

W październiku r. 1918 w Niemczech rozlegały się już głuche pomruki przewrotu, widzi w nim Wilhelm jedyną ucieczkę i mianuje go kanclerzem. Jednak ks. Maksymiljan, który w pewnych kołach uchodził za demokratkę, nie zdołał już zapobiec wybuchowi rewolucji listopadowej i był zmuszony oddać władzę socjaliście Ebertowi.

Z ośmiu kanclerzy cesarskich Niemiec, pozostaje przy życiu jeszcze jeden tylko, mianowicie Michaelis.

1600 rodzin „burżuazji“ wysiedlono w Sowietach.

MOSKWA, 6. 11. Na rozkaz władz sowieckich wysiedlono z mieszkań 1600 rodzin z kół t. zw. burżuazji, aby zrobić miejsce rodzinom komunistycznym. Przy tej sposobności okazało się, że 1600 rodzin eksmitowanych zajmowało razem powierzchnię mieszkalną 20.000 mtr. kwadratowych, czyli, że na każdą rodzinę przypada około 12 m. kwadratowych. Daje to wyobrażenie o niesłychanych warunkach mieszkaniowych, panujących w Rosji sowieckiej.

Centrolew radzi...

WARSZAWA, 6. 11. (wł.) Pomimo odroczenia sesji sejmowej, w sejmie w dalszym ciągu trwają narady.

Dziś obradował centrolew nad wytworzoną wskutek odroczenia sejmu sytuacją.

Pozatem opozycja zastanawia się nad nowemi sposobami agitacji na wsi.

Sąd polowy nad uczniami gimnazjalnymi na Litwie.

KOWNO, 6.11. Dnia 5 bm. rozpoczął się w wielkiej tajemnicy, w Kownie i Poniewieżu sąd polowy nad aresztowanymi jeszcze za czasów Waldemerasa uczniami gimnazjalnymi i studentami. Aresztowano wówczas około 500 osób. Obecnie rząd przystąpił do likwidacji sprawy wszystkich aresztowanych. Sąd polowy w Kownie rozpatruje sprawę 24 studentów, gimnazjalistów i robotników, sąd polowy w Poniewieżu przystąpił do zbadania sprawy 14 osób. Oskarżenie tych podsądnych oparte jest na raportach prowokatorów i agentów policyjnych, oraz na wymuszonych zeznaniach. Wielu oskarżonym grozi kara śmierci, prawie wszystkim bezterminowe więzienie.

Groźny pożar w składzie manufaktury w Łodzi.

ŁÓDŹ, 6. 11. Dziś w nocy koło g. 3-ej rano wybuchł w składzie manufaktury Hersza Jakuba Orbacha przy ul. Cegielnianej groźny pożar.

Z wypełnionego wielką ilością towaru składu poczęły buchać płomienie na wyższe, zamieszkałe piętra. Lokatorzy, sądząc, że płonie cały dom, poczęli wyrzucać swój dobytek przez okna.

Straży ogniowej udało się uratować wyższe piętra, natomiast parterowy skład manufaktury spłonął. Straty są bardzo poważne.

Tajemnica Dawida Rajcha wykryta

Niebezpieczny emisarjusz bolszewicki Zaks, członek C. K. K. P. P.

WARSZAWA, 6. 11. Władze bezpieczeństwa od szeregu tygodni stały wobec zagadki, kim jest w rzeczywistości niebezpieczny wysłannik bolszewicki, odsiadujący więzienie przy ul. Dzielnej, który podawał się za Dawida Rajcha.

Na ten temat snuto najrozmaitsze przypuszczenia, a więc, że jest to niejaki Rabinowicz, Horowitz, Truskier i inni wybitni działacze komunistyczni.

Nic z tego nie potwierdziło się.

Energiczne dochodzenie władz sądowych ustaliło nareszcie, kto ukrywa się pod nazwiskiem Dawida Reicha.

Jest to niebezpieczny działacz komunistyczny i przyjaciel sławnego komisarza bolszewickiego Leszczyńskiego i nieboszczyka Dzierżyńskiego niejaki Zaks.

Zaks znany był kiedyś w szeregach socjal - demokratów Królestwa Polskiego i Litwy.

Pochodzi z zamożnej rodziny.

Ostatnio należał w Rosji sowieckiej do rządzącej grupy stalinowskiej i był wybitnym członkiem Politbiura.

Do Polski przybył ostatnio przed kilkoma laty i kierował akcją wyborczą do sejmu i rad miejskich.

Sztab swój Zaks usadowił w Gdańsku, skąd wysyłał instrukcje komunistyczne do Polski.

Gdy aresztowano Zaksa znaleziono przy nim kompromitujące dokumenty, a mianowicie uchwały Politbiura oraz raport z działalności posłów komunistycznych w Polsce, który miał wysłać do Moskwy.

W raporcie tym Zaks stwierdzał że polscy posłowie komunistyczni za mało sprężyście pracują dla propagandy komunizmu.

Z innych dokumentów wynika, iż posłowie komunistyczni obowiązani byli zdawać sprawozdanie ze swej działalności Zaksowi.

Pomocnikami Zaksa byli niejaki Tasiewicz, wybitny działacz komunistyczny i członek komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, który działał głównie na Kresach, również aresztowany w Warszawie, oraz Tomorowicz (Andrzej), b. instruktor szkoły szpiegowskiej w Łoszycach pod Mińskiem.

Ten ostatni był w swoim czasie wymieniony do Rosji i po jakimś czasie znów zwrócił „na robotę“ do Polski.

ŚMIERTELNA KATASTROFA.

Jedna osoba zabita, trzy ranne.

KRAKÓW, 6. 11. W Choczni pod Wadowicami samochód, jadący ze Śląska, wpadł do rowu.

Z pod samochodu wydobyto zwłoki pasażerki Jadwigi Henschke. Trzy osoby zostały ciężko ranne, a mianowicie: Paweł Henschke, mąż zabitej, oraz Leon i Jadwiga Kostkowie.

Wszyscy pochodzili z Królewskiej Huty. Winę ponosi szofer.

Tajemnicza choroba na pograniczu polsko-litewskim.

WILNO, 6. 11. Wielkie zaniepokojenie wywołało wśród załogi i dowództwa strażnicy litewskiej Narulance, w rejonie odcinka granicznego Marcinkońce, pojawienie się nieznanej dotychczas choroby, na którą zapadło 7-u strażników wymienionej strażnicy. Choroba ta objawia się nagłą śpiączką i stopniowem upuchnięciem ciała. Symptomaty tej zagadkowej choroby, o której powiadomione zostały władze sanitarne, zaobserwowano również i u ludności, zamieszkałej w tym rejonie.

500 ofiar wybuchu wulkanu, 300 zabitych, 200 rannych.

LONDYN, 6. 11. Według ostatnich obliczeń liczba ofiar wybuchu wulkanu Santa Maria doszła do 300 zabitych i 200 rannych. Wczoraj po kilkogodzinnej przerwie nastąpiły nowe silne eksplozje wulkanu połączone ze wstrząsami podziemnemi.

Na dużej przestrzeni lawa zastygła warstwą grubą na 2 metry. Rozmiarów zniszczenia niepodobna nawet w przybliżeniu określić.

5 tysięcy niemców opuściło Rosję sowiecką.

RYGA, 6. 11. Z Rosji sowieckiej przybyło do Rygi 5 tysięcy niemców, byłych osadników niemieckich na południu Rosji. Opuścili oni Rosję wobec stosunków, jakie zapanowały na jej terytorjum po rewolucji bolszewickiej. Polityka sowietów zrobiła z zamożnych gospodarzy wygłodniałych nędzarzy. Czerwony Krzyż łotewski zmuszony był przyjść z pomocą tym ludziom, którzy stracili w Rosji nietylko cały dobytek, lecz i zdrowie.

WZROST EMIGRACJI DO PALESTYNY

mimo ostatnich pogromów żydów przez arabów.

WARSZAWA, 6. 11. Według zestawień urzędu emigracyjnego, ostatnie wypadki palestyńskie nie wpłynęły zupełnie na wychodźtwo z Polski do Palestyny.

W ciągu ostatnich 2 miesięcy zanotowany został nawet nieznaczny przyrost liczby emigrantów do Palestyny, wyemigrowało bowiem z Polski przeszło 400 osób.

Przyczyną tego jest poszukiwanie sił roboczych w Palestynie.

GDZIE ILE KOSZTUJE CHLEB?

WARSZAWA, 6. 11. Podług urzędowych danych, 1 listopada zanotowano następujące detaliczne ceny chleba za kg.:

Borysław i Gdynia 47 gr., Warszawa 46 gr., Stanisławów, Lwów, Kraków i Toruń 45 gr., Katowice i Mysłowice 44 gr., Żyżardów 43 gr., Wilno, Baranowicze, Kałusz, Kielce, Sosnowiec i Grudziądz 42 gr., Brześć, Białystok, Lublin, Tarnopol, Łódź, Częstochowa, Poznań i Bydgoszcz 40 gr., Piotrków i Radom 39 gr., Łuck, Równe i Włocławek 35 gr.

SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA — POLAKA

w oczach nikczemnych kolegów — tchórzów.

RYGA, 6. 11. Władze sowieckie szukając dla siebie usprawiedliwienia za masowe egzekucje, dokonywane w dalszym ciągu, organizują w poszczególnych zakładach przemysłowych na prowincji wiece, na których narzucają do uchwalenia rezolucje, potępiające ofiary G. P. U.

Ostatnio w Tule, gdy koledzy rozstrzelanych inżynierów, oskarżonych o kontrrewolucję, zmuszeni zostali do uchwalenia rezolucji, potępiającej nietylko umarłych, ale nawet i ich rodziny, jeden z inżynierów, polak, Paweł Mochnacki, wyjął na sali wiecowej rewolwer i popełnił samobójstwo, rzucając pod adresem obecnych słowa: „Padlecy!“ i „Niegodiai!“. (Nikczemnicy! łotrzy!).

Niefortunna wyprawa

emigrantów litewskich.

KOWNO, 5. 11. Dziś przywieziono do Kowna skutych w kajdany na rękach i nogach dwu emigrantów litewskich, którzy ostatnio szukali schronienia w Wilnie, Wacława Wierzbińskiego i Jonasa Bielińskiego. Obaj więźniowie schwytani zostali w lasach pogranicznych na terytorium Litwy z literaturą antyrządową, 10 bombami, 4 rewolwerami i maszyną piekielną.

Widząc, że są oni otoczeni przez strażników litewskich, usiłowali oni przedostać się do Polski i obsypali strażników gradem kul rewolwerowych.

Podczas strzelaniny jedna z kul ugodziła w maszynę piekielną, powodując gwałtowną eksplozję, która jednak nikomu nie wyrządziła szkody, powaliła jedynie kilka drzew. W zamieszaniu, wywołanem przez wybuch, strażnicy zdołali ująć Wierzbińskiego i Bielińskiego.

Policja kowieńska oskarża ich o zamiar wysadzenia w powietrze na rozkaz b. posła Poplauskasa gmachu klubu wojskowego »Ramowe« i komendy policji w Kownie.

Poseł Sławek o sytuacji obecnej.

System majowy zlikwidowany nie będzie.

WARSZAWA, 6 11. Wczoraj o godz. 4 popoł. rozpoczęły się plenarne obrady klubu BBWR., które były żywem stwierdzeniem silnej i zdecydowanej postawy całego klubu, wobec wytworzonej sytuacji sejmowej.

Na posiedzeniu wygłosił dłuższe przemówienie prezes klubu pos. Walery Sławek, który m.in. podkreślił:

„Przebiegu ostatnich wypadków nie będę opisywał. Chciałbym je tylko podsumować. Byliśmy świadkami następującego faktu: od pierwszego momentu wniesienia przez nas projektu rewizji konstytucji cała opozycja zmobilizowała się do ataku. Posłowie opozycji podniecali sami siebie. Propagandą swoją wmawiali sami w siebie, że potrafią obalić rząd i że nadchodzi rzekomo moment „likwidacji systemu pomajowego“.

„Przemyśliwali i kalkulowali co trzeba zrobić, jeśli byłoby tak, a co jeśli byłoby inaczej. A w rozważaniach tych swoich dochodzili z jednej strony do projektu wyrażenia rządowi votum nieufności i do przeciwstawiania się woli p. prezydenta Rzplitej, a z drugiej strony przemyśliwali nawet o oddaniu się pod opiekę Gdańska i pokierowania stamtąd przyszłą rewolucją. Niech jadą, bo więcej nie powrócą“.

„Ci ludzie dochodzą w swojej niepoczytalności aż do utraty zrozumienie co wolno, a czego nie wolno, do rzeczy, które grożą bytowi państwa. Jeśli dziś zestawimy całą namiętność „rewolucyjną“, projekty wyrażenia votum nieufności itp. z tem, że przypadkowe znalezienie się w przedsionku sejmowym grupy oficerów wywołało u posłów z opozycji utratę panowania nad nerwami, to widzimy, z jak chorem otoczeniem mamy do czynienia“.

„Rozgorączkowanie poszło bardzo daleko. Sądząc z głosów, jakie dochodzą z dzisiejszych zebrań klubów opozycyjnych, jedni posłowie idą na bardzo namiętne przygotowania się do rewolucji, inni zaś spoglądają, co z tego wyniknie“.

„W tej chwili pod wpływem nerwów przeważa jeszcze nastrój bardzo wojowniczy. Ale właśnie dlatego w tej chwili należałoby posłom dać tylko czas do namysłu, a ów czas będzie w różny sposób zużytkowany. Jedni z nich upierać się będą przy zdaniu, że należy rozwijać ostrą propagandę w kierunku przewrotu rewolucyjnego w Polsce, ale inni pod wpływem czasu będą może bardziej zdolni do zastanowienia się czy temi środkami rząd przewrócić zdołają i czy nie byłoby rozumniej szukać innego wyjścia. Nie wiadomo jaką będzie sytuacja po30 dniach.

Dalsze postanowienia p. prezydenta będą przypuszczalnie zależne od tej właśnie sytuacji, ja ka się wytworzy po tych 30 dniach. W każdym razie jedno jest pewne: system majowy zlikwidowany nie będzie (oklaski całego klubu). Dziś na ten okres obowiązkiem naszym, jako zespołu działaczy jest przeprowadzenie określonej propagandy w społeczeństwie. Winniśmy sobie w niej postawić przed oczy bardzo wyraźnie te rzeczy, które mamy osiągnąć. Kamieniem obrazy dla opozycyjnych posłów jest to, że projekt zmiany konstytucji ogranicza wygórowane przywileje poselskie. Dlatego to właśnie ci, którzyby z tych przywilejów mieli zrezygnować wytężają dziś całą swoją energję, aby owych swoich niebywale nadmiernych praw poselskich bronić ad absurdum.

Powinniśmy zrozumieć, że co innego jest interes mas, a co innego interes poselski. Rząd robi wszystko w zakresie swoich możności, aby leczyć bolączki natury gospodarczej. Rozumiemy, że bolączki sytuacji gospodarczej nie dadzą się usuwać przez zastosowanie samej tylko dobrej woli. Ale opozycja przeciwrządowa używa wykazywania tych bolączek, jako środka do prowadzenia własnej agitacji.

Z kolei zaznaczył pos. Sławek, że wniosek klubu BB. o wyrażenie votum nieufności marszałkowi sejmu Daszyńskiemu wniesiony będzie na następnem posiedzeniu sejmu. (Oklaski). Postępowanie marsz. Daszyńskiego jest tego rodzaju, iż żadnych względów w stosunku do niego niema.

Po przemówieniu prez. Sławka dokonał klub podziału pomiędzy swoich członków prac organizacyjno-propagandowych na okres najbliższy na terenie całej Rzplitej. Plan tych prac przyjęty został przez posłów i senatorów z zapałem, świadczącym najlepiej o całkowitej zwartości wewnętrznej i jednomyślności B. B. W. R.

Zarobki górników w przem. węglowym.

Sprawozdanie międzynarodowego biura pracy.

Międzynarodowe biuro pracy w raporcie swoim przytacza wysokość zarobków w różnych państwach Europy. Przyjmując za podstawą 100 proc. wynagrodzenie górników w Anglji, zarobki te w r. 1927 przedstawiały się następująco:

Zarobki górników w r. 1927 przedstawiały się mniej więcej następująco, przyjmując za podstawę 100 proc. wynagrodzenie w Anglji:

Płace dzienne	
Anglja	100
Holandia	84
Niemcy	
Zagłębie Ruhry	79
Saksonja	71
Zagłębie Saary	63
Górny Śląsk	60
Francja	54
Czechosłowacja	56
Belgja	47
Polska	
Górny Śląsk	42
Dąbrowa	36

Koszta produkcji węglowej każdej poszczególnej wyprodukowanej tony przedstawiają się według drugiej załączonej tabeli następująco:

Koszta opłaty roboc. na 1 tonę:

Belgja	14.14	fr.	w złocie
Czechosłowacja	8.47	„	„
Francja	13.52	„	„
Niemcy			
Zagłębie Ruhry	9.83	„	„
Saksonja	17.06	„	„
Górny Śląsk	6.01	„	„
Anglja	13.57	„	„
Holandja	11.69	„	„
Polska			
Górny Śląsk	4.33	„	„
Dąbrowa	5.11	„	„
Zagłębie Saary	12.97	„	„

Oprócz tego zestawiono pewną tabelę dotyczącą możliwości zakupu, jaką posiada robotnik w każdym poszczególnym kraju w stosunku do osiągniętych zarobków:

Anglja	100
Holandja	118
Niemcy	
Zagłębie Ruhry	75
Saksonja	61
Zagłębie Saary	73
Belgja	82
Francja	76
Czechosłowacja	65
Polska	
Górny Śląsk	54
Dąbrowa	56

Z powyższych liczb porównawnawczych widzimy, jak nędznie wynagrodzony jest górnik polski. Zarabia on prawie trzecią część tego, co w Angli, a tylko dzięki względnej taniości w Polsce. kupić może za swój zarobek o połowę mniej niż w Anglji.

To też przy tak niesłychanym wyzysku polskiego robotnika nasi przemysłowcy górniczy przy wydobyciu tonny węgla mają koszty najniższe w całej Europie, a przeszło o połowę niższe od przeciętnego kosztu wydobycia jednej tonny, który wynosi dla Europy 10.67 franków w złocie.

Jakże skandalicznie w świetle liczb powyższych wyglądają narzekania przemysłowców na »ciężką konjunkturę«.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 7 Czwartek — Dziś Nikandra, jutro: Gotfryda. Wschód słońca: 6.41, Zachód . . 16.00

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 7 listopada.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. hejnał z Wieży Marj. w Krak.
17.45. Koncert.
15.00. Kom. gospodarczy.
20.00. Odczyt.
15.45. Kom. LOP i P.
12.05. Koncert płyt gramof.
17.15. Wśród książek —przegląd najnowszych wydawnictw.
20.30. Koncert.
18.45. Rozmaitości.
.10 Giełda rolnicza.
19.25. Muzyka z płyt gramof.
19.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom.
22.00. Zapowiedź programu na dzień następny.
23.00. Muzyka.
21.15. Słuchowisko z Wilna — „W zimowy wieczór".
22.15. Kom. meteor.,polic., sport.
22.35 „Ostatnia fala".
22.35. Kom. (P. A. T.).
23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Czwartek. 7 listopada.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
17.45. Transm. z Warszaw.
17.15. Pogadanka dla pań: „Wychowanie fizyczne kobiet jako źródło kultury cielesnej".
17.45. Transm. z Warszawy.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Transm. z Warszawy.
19.25. Odczyt.
19.50. Komunikaty.
19.58. Sygnał czasu z Warsz.
20.00. Transm. z Wieży Marj., program na dzień nast.
17.45. Koncert.
22.15.Transm. z Wilna.
24.00. Transm. z Wieży Marj.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Bohaterka wielkiej wojny«.

Ogólna.

(o) **Swięto Niepodległości Państwa Polskiego.** Minister spraw wewn. Składkowski rozesłał do wszystkich wojewodów oraz do komisarjatu rządu m. Warszawy i komendy gł. p. p. zarządzenie, aby zbliżaaca się rocznica oswobodzenia państwa polskiego obchodzona była w b. r. przez władze i organizacje administracji ogólnej w sposób wyjątkowo uroczysty i w ramach ustalonych od roku 1927.

Swięto niepodległości przypada — jak wiadomo — na poniedziałek 11 listopada.

(o) **Odznaczenia kolejarzy po 40 letniej służbie.** Z inicjatywy ministra komunikacji, pracownicy kolejowi, którzy przepracowali na kolei 40 i więcej lat, odznaczeni będą specjalnymi dyplomami uznania i nagrodami pieniężnemi.

Dyplomy i nagrody będą wręczane co roku w dniu 11 listopada, t. j. w dniu święta narodowego.

Z Kielc.

(k) **Program obchodu rocznicy niepodległości Polski.** Na uroczystość obchodu rocznicy niepodległości Polski komitet obchodu ustalił następujący program: Dn. 10 listopada wieczorem capstrzyk z orkiestrami i pochodniami przez ulice miasta, dn. 11 o godz. 7 rano hejnał z wieży kościoła katedralnego, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem nastąpi defilada, wieczorem odbędą się dwie akademje: w teatrze polskim — reprezentacyjna oraz w kinie »Palace« — popularna.

Na ulicach wieczorem będą palone ognie sztuczne i puszczanie rakiet. Domy zostaną udekorowane flagami narodowemi i nalepkami.

Jak wypadł strajk demonstracyjny w Zagłębiu Dąbrowskiem?

Zapowiedziany na środę demonstracyjny strajk w przemyśle górniczym, jako wyraz solidarności z górnikami G. Śląska, wypadł nieszczególnie.

Na ogólną liczbę 11465 górników nie stawiło się do pracy na pierwszą zmianę 2398 górników, co stanowi 20 proc.

Sytuacja w poszczególnych kopalniach przedstawiała się następująco: w Dąbrowie na kop. Reden strajkowało 488 górników, Paryż zaś, pracował normalnie. W Czeladzi strajkowało na kop. Czeladź — 16 górników i na Saturnie — 11. W Będzinie na Koszelewie strajkowało — 221, w Zagórzu na kop. Mortimer — 127 i na kop. Karol — 80.

W Sosnowcu na Renardzie strajkowało 25 ludzi. Na Klimontowie I strajkowało 126; Klimontów II i Porąbka pracowały normalnie, kop. Milowice również pracowała normalnie.

Na kopalni Kazimierz strajkowało 352, Juljusz — 290 i Feliks — 122. Jowisz pracował normalnie.

W Grodźcu na kopalniach: Solvay i tow. grodzieckiego pracowano normalnie.

W Gołonogu strajkowało na kop. Flora 144, Albert — 353 na 370 pracujących i Stanisław — 40. Maksymiljan pracował.

W Strzemieszycach kop. Wiesław pracowała normalnie, w Łagiszy kop. Mars, na Niwce kopalnia Jerzy i Halina pracowały również normalnie.

Po południu sytuacja strajkowa zmieniła się niewiele.

Strajkowało ogółem 24 proc., czyli o 4 proc. więcej niż rano.

W hutach i fabrykach praca trwała normalnie.

Dzień niepodległości w Zagórzu.

W ubiegły wtorek w sali urzędu gminnego w Zagórzu odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu dnia niepodległości Polski.

Przewodniczył inż. Dzierżawski, sekretarzował p. St. Duda. Po krótkiej dyskusji ustalono następujący program: dnia 10 bm. w miejscowym kościele o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo, poczem organizacje w pochodzie udadzą się przed urząd gminny, gdzie zostanie wygłoszone przemówienie, a następnie wszyscy uczestnicy pomaszerują do Dąbrowy, by wziąć udział w pochodzie powiatowym. Dnia następnego, t. j. w poniedziałek w sali kina „Jutrzenka" zostanie urządzona akademja, której program zapowiada przemówienie, popisy chóru deklamacje, jednoaktówka i wesołe popisy harcerzy.

Dochód z akademji przeznaczono na gwiazdkę dla biednych dzieci.

Dla podziału pracy nad wykonaniem programu komitet z pośród siebie wyłonił: sekcję akademji, do której zostali wybrani inż. Dzierżawska, St. Bogacz, R. Lachur i W. Ryńca i sekcję prasową (St. Duda i W. Ryńca).

Urzędnik z fund. bezrob. skazany na 6 m. więzienia

Z sądu okręgowego w Kielcach.

W sądzie okręgowym w Kielcach rozpatrywana była sprawa urzędnika z kieleckiego funduszu bezrobocia Stanisława Miszczyka, oskarżonego o przywłaszczenie sobie 4159 zł.

Miszczyk, będąc buchalterem i kasjerem w jednej osobie, urządzał się w ten sposób, że część pobranych od ubezpieczonych sum nie księgował, zabierając je da siebie.

Proceder ten uprawiał od 28 grudnia 1926 do 1 października 1928, czyli blisko dwa lata.

Po upływie tak długiego czasu, podczas kontroli wyszły na jaw pewne niezgodności w obliczeniach. Poczęto przeprowadzać badania i wertować księgi, dzięki czemu wyszło na jaw nadużycie.

Powiadomiono natychmiast prokuratorję, która zarządziła śledztwo. Miszczyk początkowo nie przyznawał się do winy. Widząc jednak że wykręty na nic się nie zdadzą przyznał się do defraudacji.

Epilog tej sprawy rozegrał się w sądzie okręgowym w Kielcach, który skarał Stanisława Miszczyka na 6 miesięcy więzienia.

Dlaczego nie było rewolucji w d. 1 maja w Zagłębiu?

Brzemienny w wypadki natury politycznej miał być dzień 1 maja w Sosnowcu. Tak zapowiadali komuniści zagłębiowscy, organizując się do demonstracyjnego wystąpienia pod hasłami walki z „rekinem" faszyzmu i żądać uwolnienia więźniów politycznych.

W tym celu agitatorzy wzmocnili swą działalność w KPK., która współpracując z PPS. lewicą, urządzała liczne zebrania w kierunku porozumienia się i zaznajomienia z programem obchodu 1 maja.

Wzmożona akcja komunistów nie uszła jednak uwagi policji politycznej. Przedewszystkiem zaintesowano się ruchliwą postacią 26-letniego Alberta Dziaka, mieszkańca Czeladzi, (Piaski, Warszawska 5)

Po znalezeniu w jego mieszkaniu 1054 odezw komunistycznych. Dziak osiadł w więzieniu.

Za nim odesłano następnie jego towarzyszy 24-letniego Maksa Kremera (Sosnowiec, Ostrogórska 16), Abrama Skórnickiego, lat 26, (Sosnowiec, Dekierta 10) i 19-letniego Judkę Birencwajga (Dekierta 4), obecnych na zebraniu ZMK. w lokalu PPS. lewicy, oraz wielu innych.

W ten sposób zapowiadana rewolucja w dniu 1 maja br. z przyczyn, niezależnych od inicjatorów, nie doszła do. skutku.

Onegdaj Dziak wspólnie ze swymi towarzyszami zajął ławę oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Po całodziennej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Dziaka na rok twierdzy. Pozostałych uniewinniono.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej** Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. 2) komunikaty prezydjum rady; 3) wniosek połączonych komisyi: finansowo-budżetowej i wodociągowo-kanalizacyjnej w sprawie skreślenia uposażenia dyrektora kanalizacii i wodociągów; Wnioski magistratu: a) sprawa zaciągnięcia 15 tysięcy pożyczki z B. G. K. na dokończenie budowy domu miejskiego przy ul. Zagnańskiej (powtórnie) b) sprawa zmiany nazwy ulicy Dalska na Jachniewicza; c) sprawa przyznania subsydjum na pokrycie dachu na katedrze; d) uchwalenie statutu od podatku od widowisk; e) sprawa wystawienia komitetowi budowy stadjonu zaświadczenia gwarancyjnego na nabywanie przez komitet drzewa budowlanego; f) sprawa wyrażenia zgody na odstąpienie komendzie garnizonu w Kielcach pewnej przestrzeni stadjonu pod budowę oficerskiego domu wypoczynkowego; g) projekt podwyższenia opłat za czynności wydz. techniczne go; 5) wybór delegata do rady szkolnej powiatowej na miejsce p. Siudy.

(k) **Ruch służbowy w województwie.** W resorcie ministerjum spraw wewnętrznych zostali przeniesieni: Kazimierz Tutaj, referendarz w 8 st. sł. ze starostwa w Radomiu do starostwa w Kozienicach, Bolesław Tobolko, referendarz w 8 st. sł. — ze starostwa pow. w Kozienicach w stan spoczynku

W resorcie ministerjum pracy i opieki społecznej został mianowany Józef Ziębiński, prow. urzędnik w 7 st. sł. w P. U. P. P. w Radomiu — asesorem z powierzeniem mu kierownictwa tegoż urzędu.

Wojewoda kielecki mianował Jana Mierzwę, prow. urzędnikiem w 9 st. sł., powierzając mu kierownictwo ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu.

(k) **Malicka i Sawan w Kielcach** W nadchodzącą niedzielę o godz. 8 wieczorem w teatrze polskim wystąpią w trzyaktowej sztuce Lenca p. t. »Trio« znakomici artyści filmowi Malicka, Sawan i Węgierko.

Zapowiedź przyjazdu artystów wywołała w mieście wielkie zainteresowanie.

W niedzielę o godz. 1 po południu wystąpi 8 letnia, tancerka cudowne dziecko Musia, Dajches

(k) **Repertuar kin.**-Kino «Czwartak»—Noce bezsenne... Noce szalone.. Kino «Unjon» — W szponach djablicy. Kino «Palace«—Zmysły w kajdanach.

(k) **Śmiałe włamanie do agencji pocztowej.** W nocy z 1 na 2 b. m. w lokalu agencji pocztowej w osadzie Skrzynno, pow. opoczyńskiego, dokonano śmiałej kradzieży z włamaniem. Jacyś nieznani dotychczas złodzieje włamali się do lokalu agencji frontowemi drzwiami, skąd skradli kasetkę żelazną, w której znajdowało się 10 zł. gotówki oraz znaczki pocztowe na sumę 79 zł.

Złodzieje w poszukiwaniu większej gotówki splądrowali cały lokal, łamiąc i psując urządzenia biurowe. W czasie przeprowadzonych dochodzeń znaleziono opróżnioną kasetkę

(k) **Swiętokradztwo w Białej.** W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano włamania do zakrystji kościoła w Białej Górnej pow. częstochowskim, skąd skradziono 2 kielichy, puszkę i ampułki, nadto drugą puszkę z ołtarza. Wraz z naczyniami świętokradcy zabrali 3 małe komże, w które widocznie spakowali swój łup.

(k) **Krwawa batalja w Częstochowie.** Na ul. św. Barbary przed posesją nr. 57 między Tomaszem Jarkiem. Józefem Jarkiem, Stanisławem Jarkiem (św. Barbary 59), z jednej strony, a Władysławem Gawińskim (Władysława 59), Kowalikiem Konstantym, Kulisiem Lucjanem (św. Barbary 56) wynikła bójka na pięści, a następnie na noże, w czasie której Kuliś zadał nożem Tomaszowi Jarkowi 3 rany w ramię i prawą rękę, Józefowi Jarkowi — 2 rany w ramię i nad okiem, Gawińskiemu — jedną ranę w bok, zaś Konstanty Kowalik zadał Stanisławowi Jarkowi 5 ran kłutych.

Kulisia i Kowalika zatrzymano.

Ze Skarżyska.

(sk) **Z koncertu Namysłowskiego w Skarżysku.** Dnia 4 bm. bawiła w Skarżysku w sali tow. »Promień« orkiestra Namysłowskiego przy wypełnionej po brzegi sali odegrano utwory Nowowiejskiego, Moniuszki, Joteyki, Namysłowskiego, Lewandowskiego, Rogowskiego, Dworzaka, Wagnera.

Na skutek szalonych entuzjastycznych oklasków orkiestra musiała dodać jeszcze kilka oberków.

(sk) **Osobiste.** Dotychczasowy naczelnik urzędu pocztowego w Skarżysku—Kamiennej z dniem 1 listopada został delegowany na kierownika urzędu pocztowego do Zdołbunowa, prawdopodobnie na stałe. Tymczasem kierownictwo urzędu pocztowego w Skarżysku—Kamiennej objął kontroler tegoż urzędu p. Konrad Wołosink.

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu miasta.** Na wtorkowem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono zwrócić się do rady miejskiej o wybór komisji likwidacyjnej do spraw ulenowskich w związku z kończącemi się robotami; uskuteczniono przydział mieszkań dla pracowników miejskich w nowym domu na kolonji Limanowskiego; przyjęto do wiadomości, że kuratorium szkolnego w Krakowie przyznało 10.000 zł. na budowę szkoły powszechnej przy ul. Okrzei.

Pozatem załatwiono szereg spraw wewnętrznych magistratu, gospodarczych i personalnych

(s) **Rozdanie nagród.** Powiatowy komen. p. w. podaje do wiadomości wszystkich zawodników, którzy — w jakichkolwiek konkurencjach na zawodach powiatowych p. w. i w. f. w dniu 20, 26, 27 i 29. X. br. uzyskali jedne z trzech pierwszych miejsc tak zawodach zespołowych, jak też i indywidualnych, że w dniu 11 b. m. o godzinie 11 po nabożeństwie zostaną rozdane nagrody — na boisku komitetu w. f. i p. w. w Sosnowcu, ul. Aleja (w razie niepogody rozdanie nagród—w teatrze w Sosnowcu.

Przed rozdaniem nagród odbędzie się defilada nagrodzonych.

Pierwsze 5 drużyny starszych i młodszych, które brały udział w marszu 10 klm. oraz zespoły strzeleckie i strzelcy indywidualni zaopatrzą się na defiladę w mundury p. w. (brakujące wypożyczyć z pow. komendy p. w.) zespoły sportowe, lekkoatlotyczne łącznie z zawodnikami i indywidualnemi zaopatrzą się do defilady w kostjumy lekkoatletyczne.

W czasie defilady będą dokonane zdjęcia z poszczególnych zespołów i grup.

Na powyższą uroczystość komitet w. f. i p. w. najuprzejmniej zaprasza wszystkich współpracowników i sympatyków w. f. i p. w. oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

(s) **Jak powinno być?** W sprawozdaniu z zebrania oficerów rezerwy, podanem przez nas w onegdajszym numerze, wkradły się pomyłki w nazwiskach członków zarządu, a mianowicie: podano Eugenjusz Kil, a powinno być Eugenjusz Gittel, oraz mylnie napisano nazwisko Kierkorjusz, a powinno być Kerkorjus.

(s) **Kurs wychowania fizycznego.** Komendant p. w. podaje do wiadomości uczestniczek i uczestników kursu wychowania fizycznego w Sosnowcu, że od dnia 7 bm. kurs ten będzie odbywać się w tych samych godzinach w szkole im. Prausa, ul. Nowokościelna 4.

(s) **Powiatowa komenda p. w.** w Sosnowcu prosi wszystkie panie z ukończonym kursem instruktorskim i podinstruktorskim w. f. i oraz komendantki oddziałów żeńskich p. w. zamieszkałe na terenie tut. powiatu, by w celach rejestracyjnych i organizacyjnych pracy w. f. i p. w. kobiet — zgłosiły swe nazwiska z podaniem dokładnych adresów, czasu trwania ukończonych kursów, kiedy i gdzie.

(s) **Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego** w Sosnowcu urządza w dniu 9 listopada r. b. o godzinie 8.30 wieczorem wieczorek familijny, połączony z tańcami.

Jak cyganka uzdrowiła chłopa i krowę

Koncert orkiestry z Budapesztu.

Sąd grodzki w Wolbromiu skazał kilka dni temu cygankę, Zofję Kwiatkowską na 8 mies. więzienia za oszustwo.

Charakterystyczna ta sprawa miała tło następujące. W okolicę Wolbromia przybyła banda cyganów, należąca do jednej rodziny Kwiatkowskich. Członkowie jej po rozlazili się po okolicy, naciągając naszych kmiotków na różne sposoby.

Zofja Kwiatkowska odwiedziła pewnych gospodarzy w Załężu gm. Wolbrom i zażądała mleka. Ponieważ gospodyni mleka nie miała, sprytna cyganka zapewniła gospo się, że krowa jej jest zaczarowaną i coraz więcej będzie ucinać. Kobiecina się przestraszyła i jęła prosić cyganichę o odczynienie złego.

Na żądanie cyganki dała dwie kapy, dwie poduszki i dwa banknoty po 5 zł. Tem wszystkiem cyganka nakryła krowę, odmówiła zaklęcia i trzeciego dnia miał już być skutek.

Rozglądając się po izbie, zauważyła bladego i ledwo trzymającego się na nogach gospodarza. Ofiarowała uzdrowić gospodarza, którego chorobę w lot odgadła. Na wyleczenie gospodarza zażądała dwóch poduszek, dwóch banknotów po 5 zł. i trochę włosów z pewnej części ciała. Odmówiła zaklęcia, zrobiła kilka śmiesznych skoków, wszystko zapakowała i zabrała, celem zakopania na rozstajnych drogach za wsią w kierunku Szczekocin. Trzeciego dnia wszystko to miała z powrotem przynieść i z chwilą wejścia na oborę, czary miały być odczynione.

Gospodarze czekali cierpliwie kilka dni, a gdy cyganka nie wracała i chłopu, oraz krowie nic się nie polepszyło, narobiono gwałtu i dano znać do policji. Bandę przytrzymano w lasach szczekocińskich, a rzeczy oraz gotówkę odebrano.

Ci sami cyganie w tydzień później oszukali haniebnie publiczność olkuską, afiszując szlagierowy koncert wprost z Budapesztu. W rzeczywistości było to wycie zgrai pijanych cyganów.

Sentymentalny bandyta.

Oryginalna ostatnia wola skazańca.

W poniedziałek wczesnym rankiem został bandyta Ludwik Bognar

powieszony

na podwórzu sądu obwodowego w Bratislawie w Czechosłowacji. Tysiące ludzi zgromadziło się dookoła budynku sądowego i od północy oczekiwało wykonania wyroku.

Bognar spędził ostatnią noc spokojnie. Zbudzono go o g. 4 z rana, poczem został zaprowadzony do kąpieli. O godz. 5 rano zjawił się w jego celi kapłan, z którym Bognar spędził przeszło półtorej godziny.

Wyznał on księdzu wszystkie swoje zbrodnie, nawet te, których wypierał się podczas rozprawy. Oświadczył spowiednikowi, że jest

na śmierć przygotowany.

Jeszcze przed rokiem, jak mówił, ukazał mu się we śnie Pan Bóg i powiedział mu, że za rok odpokutuje swoje grzechy.

Bognar zapalił papierosa i poszedł śmiało ku szubienicy. W ostatniej chwili prosi o głos. Oświadcza, że ma ostatnie życzenie, aby wykonanie wyroku przesunąć

na dzień jutrzejszy,

gdyż chętnie chciałby wisieć na swoje urodziny, które właśnie przypadają na dzień jutrzejszy. Oryginalnego tego życzenia nie spełniono.

Egzekucja została wykonana w kilka minut. — Zwłoki Bognara pozostały jeszcze przez pół godziny na szubienicy, poczem przewieziono je do prosektorjum.

HRABIA MONTE CHRISTO.

121.

D'Epinay przygotował karabin [illegible] kapitan na zapytanie odpowiedział, lecz co? — d'Epinay nie rozumiał, domyślał się jedynie, że mówiono o jego osobie.

— Czy pan hrabia — zwrócił się wreszcie do niego kapitan — życzy sobie wymienić swe nazwisko?

— Ci panowie nazwiska mego zapewne nigdy nie słyszeli, powiedz więc im jedynie, że jestem francuzem, dla przyjemności podróżującym.

Kapitan przetłomaczył odpowiedź d'Epinaya strażnikowi, ten zakomunikował ją donośnym głosem ludziom siedzącym przy ogni sku, z których jeden podniósł się szybko i znikł za skałami.

Zapanowało głuche milczenie. Każden myślał o sobie; d'Epinay o wylądowaniu, majtkowie na statku i kontrabandziści u ogniska — o koźle.

Wszyscy udawali obojętnych lecz pilnie się wzajemnie obserwowali.

Człowiek, który zniknął za skałami, powrócił niezadługo, skinął głową wartownikowi, a ten wtedy zwrócił się do przybyłych i rzekł jedno tylko słowo: „s'accomodi".

Wyrazu tego nie sposób przetłomaczyć; znaczy: bądźcie swobodni, prosimy was, wstąpcie tutaj, bywajcie, pozdrawiamy was...

Majtkom nie potrzeba było dwa razy go powtarzać, paroma uderzeniami wioseł przybili do brzegu i wyskoczyli na ląd. D'Epinay poszedł za ich przykładem; karabin miał w ręku, zaś strzelbę na ramieniu; drugą niósł za nim majtek.

Że jednak d'Epinay z ubioru wyglądał na turystę i trochę na poetę, czy malarza, to jego groźne uzbrojenie w nikim nie budziło lęku.

Majtkowie wyciągnęli łódkę na brzeg i zajęli się wyszukaniem dogodnego locum na spoczynek, gdy jednak jeden z nich zbliżył się do grupy przy ognisku siedzącej, zawołano:

— Nie zbliżać się!...

Majtek wymamrotał coś na swe usprawiedliwienie cofnął się pośpiesznie.

— Szkoda, że ci ludzie są tak niegościnni! — zawołał wtedy d'Epinay — ich pieczeń koźla zdaje się że będzie wyborna, sądząc z aromatu, który aż tutaj do nas dochodzi.

— Jeżeli pan hrabia — rzekł kapitan —ma taki nieposkromiony apetyt na tego ich kozła, to możeby oni odstąpili nam jego część, za naszE kuropatwy, biszkopty i butelkę rumu?

— Wybornie, kapitanie, zaproponuj im to. Ty najwidoczniej masz niezwykły talent do układów. Cóż by to był za dyplomata z ciebie!

W czasie tej rozmowy majtkowie nie próżnowali bynajmniej i suty rozpalili ogień, który trzaskał wesoło.

Kapitan poszedł, by przeprowadzić układy, lecz dość długo jakoś bawił. Najwidoczniej były jakieś trudności. Nakoniec wrócił.

— No, cóż tam, kapitanie! Zgadzają się? Przyjmują, nasz rum i czekoladę?

— Owszem, przyjmują. Lecz jest coś ważniejszego.

Sam ich naczelnik, gdy się dowiedział, że pan hrabia jest francuzem szlachetnie urodzonym, zaprasza pana hrabiego do siebie na wieczerzę.

— Tak? Ależ przewybornie! Widać, że ten ich naczelnik jest człowiekiem cywilizowanym, to też nie widzę żadnych dobrych racji, bym miał nie przyjąć jego zaprosin, tym bardziej, że i sam nie jestem ogołocony z zapasów, moje Asti Spuman te przyda się na tej uczcie z pewno ścią.

— O, panie hrabio, nie o to tutaj idzie. Na tej tam wieczerzy nie będzie brakowało niczego. Naczelnik ów stawia jednak jeden warunek, bez którego nie zgodzi się na to, by pan hrabia miał się znaleźć w jego domu.

— W jego domu? — d'Epinay zapytał zdziwiony — alboż on tutaj dom sobie wystawił?

— Bynajmniej, ale — jak powiadają — ma tutaj bardzo wygodne mieszkanie.

— Znasz tego ich naczelnika?

— Coś nie coś o nim słyszałem. Mówią o nim źle i dobrze.

— Tam, do djabła! I jakiż on mi stawia warunek?

— By pan hrabia pozwolił sobie zawiązać oczy i nie zrzucać przepaski póki sam na to nie da pozwolenia.

D'Epinay spojrzał badawczo na kapitana, jakby pragnął wydobyć z niego, co się za tą propozycją kryje?

— Jest się nad czem zastanowić, przyznaję — rzekł wtedy kapitan.

— I co mi radzisz?

Co ty byś zrobił na mem miejscu?

— Ja? A cóż ja mam do stracenia? Poszedłbym bez namysłu. Nie dla wieczerzy nawet, lecz przez ciekawość.

(c. d. n.)

Z Czeladzi.

(c) Jedenasta rocznica niepodległości Polski w Czeladzi. W dniu 7 bm. o godzinie 5 wieczorem w magistracie pokój nr. 1 odbędzie się zebranie organizacyjne, w celu powołania komitetu obchodu i opracowania programu uroczystości jedenastej rocznicy niepodległości Polski.

(c) Zebranie powstańców górnośląskich. Dziś tj. w czwartek o godz. 6 wieczorem w magistracie odbędzie się nadzwyczajne zebranie związku powstańców śląskich grupy czeladzkiej. Na zebraniu zostanie dokonany wybór drużyny reprezentacyjnej, która weźmie udział w uroczystościach legionowych w Dąbrowie

Z Dąbrowy.

(d) Osobiste. Sekretarz centralnego związku górników p. J. Bielnik, wrócił z 6 tygodniowych ćwiczeń wojskowych i objął swe urzędowanie.

(d) Związek podoficerów rezerwy w Dąbrowie zwołuje na dzień 10 b. m. o godz. 8 rano w magistracie zbiórkę wszystkich pod oficerów rezerwy, w celu wzięcia udziału w uroczystości obchodu 11 rocznicy niepodległości Polski.

(d) Za pobicie 14 dni aresztu Marja Szczypczyńska, za pobicie Z. Piątkowej, Potockiego 14, została wyrokiem sądu grodzkiego w Dąbrowie skazana na 14 dni aresztu.

Z Zawiercia.

(z) Poświęcenie sztandaru. W przyszłą niedzielę, dn. 10 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych pow. zawierckiego.

Program uroczystości będzie następujący:

Godz. 8 zbiórka rezerwistów i zaproszonych organizacyj oraz wbijanie gwoździ na tarczy honorowej na boisku T. A. Z.

Godz. 9 odmarsz do kościoła parafjalnego.

Godz. 10 uroczysta msza św.

Godz. 11 poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ przez rodziców chrzestnych i wręczenie sztandaru na boisku T. A. Z.

Godz. 12 odmarsz pod płytę Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńca przez delegacje zw. b. wojsk. Defilada przed sztandarem i władzami pod magistratem.

Wieczorem o godz. 7.30 »Jutrzenka« odegra sztukę w 3 aktach ze śpiewami i muzyką p. t. »Pod znakiem strzelca«.

(z) Przedstawienie na Wartach Dnia 3 bm. związek młodzieży pracującej »Jedność« na Wartach odegrał 3 sztuczki pt. »Student w spódnicy«, »Armata 42 centymetrowa« i »Żyd w beczce« pod reżyserją p. M. Szczepańskiego, w których brało udział 13 osób.

Sztuczki te odegrane zostały ku zupełnemu zadowoleniu publiczności, szczególnie podobała się »Armata 42 centymetrowa«. Sala wypełniona była aż do ostatniego miejsca.

Podczas przerw przygrywała własna orkiestra.

Z Olkusza.

(ol) Magistrat m. Olkusza uzyskał pożyczkę. Olkusz uzyskał z zakładu ubezp. pracow. umysłowych w Król. Hucie długoterminową pożyczkę amortyzacyjną w wysokości 150 tys. na 9 proc. w stosunku rocznym.

(ol) Program uroczystości w dniu 11 bm. W dniu 5 bm pod przewodnictwem p. starosty Siamirowskiego odbyło się zebranie przed stawicieli miejscowych organizacyj w sprawie uroczystości w dniu 11 bm. Program obejmuje: nabożeństwo w kościele, defiladę, przemówienie na rynku i akademję wieczorem.

(ol) Pożar w majątku Szczodrkowicach. Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach dworskich p. Jana Chrzanowskiego w Szczodrkowicach Spłonęła doszczętnie stajnia wraz z znajdującemi się w niej 3 końmi, prosiętami i świniami, uprzężą na 8 koni, wozem mleczarskim, ulami itp. Oprócz tego poparzyły się 3 konie i źrebię. Ogień został zaprószony. W akcji ratowniczej brało udział 8 straży z okolicy.

(ol) Pożar w Nowej Łęce. Spłonął dom mieszkalny we wsi Nowa Łęka, gm. Wolbrom, należący do Kazimierza Struzika. Pożar powstał skutkiem defektu komina.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6.11.

Nowy Jork 8.89³/₄
Londyn 43 49³/₄
Paryż 35,13
Wiedeń 125,40
Praga 26,40¹/₂
Włochy 46.71
Szwajcarja 172,79
Berlin 213,33
Dol. War. pr. obr. 8,91¹/₄
5% Poż. Dolarowa 65,00—64,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 60,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,00-118,25-118,—
4¹/₂% Ziemsk. Kredyt. 47,75—48,00—47,85
Tendencja: słabsza.

AKCJE

Warszawa 6.11.

Bank Handlowy 119,00
Bank Polski 167,50—168,—
Bank Zachodni 80.—
Bank spół. zarobk. 78.50
Siła i Światło 105,50
Starachowice 22,00—22,75
Zieleniewski 80,—
Lipop 38,00—39,00—37,50
Modrzejów 18,50
Haberbusz 106,—
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 6.11.

Żyto 24,00—24,50
Pszenica 36,50—38,50
Otręby żytnie 15.75—16.75
Mąka żytnia 70%, 37,—
Mąka pszenna 65,% 56,00—60.—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie stałe.

Wyjaśnienia prawne.

Czy przy żądaniu eksmisji z nowo-wybudowanego domu konieczne jest upominanie się o komorne?

Weźmy przykład: Pan Z. zajmuje 2 pokojowy lokal w domu wybudowanym w roku 1926, a więc niepodlegającym ustawie o ochronie lokatorów. Umowa najmu między panem Z. a właścicielem domu K. zawarta została ustnie na czas nieograniczony.

Po upływie pół roku lokator Z. przestaje płacić komorne i powstaje z tego tytułu zaległość trzymiesięczna. Właściciel domu występuje do sądu o eksmisję, zaznaczając w powództwie, iż żąda rozwiązania umowy najmu z lokatorem z winy tego ostatniego. Winą lokatora jest tu niedopełnienie przezeń podstawowego obowiązku prawnego, jakim jest płacenie czynszu.

Na podstawie takiej skargi sąd wyrzeknie eksmisję, gdyż umowa dwustronna ulega rozwiązaniu w razie niedopełnienia zobowiązania przez jedną ze stron.

Co się tyczy upominania się o zaległe komorne, to odnośny przepis istnieje w art. 11 ustawy o ochronie lokatorów i jest normą wyjątkową. Należy uznać, iż właściciel nowowybudowanego domu może uzyskać eksmisję lokatora bez konieczności udowodnienia faktu upominania się o zaległe komorne. Co się tyczy wypowiedzenia najmu to i tego obowiązku właściciel domu nie ma, gdyż wobec nieopłacenia komornego przez lokatora żądanie eksmisji uzasadnione jest niedopełnieniem umowy. Właściciel domu nie ma więc obowiązku ani racji dowodzenia bądź upominania się bądź faktu wypowiedzenia umowy.

Uczciwość.

— Z moim mężem nie mogę chodzić na żadne dramaty. Jemu zaraz oczy stają pełne łez.

— Z moim jest jeszcze gorzej. On płacze już od chwili gdy kupuje bilety.

Karykatura.

W cukierni artystycznej, gdzie zbierają się luminarze sztuki, przysiadł się do znago profesora akademji sztuk pięknych i słynnego zarazem karykaturzysty młody, brzydki człowiek, którego nikt nie lubił z powodu jego natarczywości.

— Panie profesorze, — rzekł do mistrza — czy mógłby pan zrobić karykaturę z mej głowy?

Profesor sucho odparł: — Poco? Przecież to zrobił już pański ojciec

W sprawie chrzcin z kumem Witosem u posła Chwalińskiego.

List Kowalczykowej do marszałka Piłsudskiego.

Ja Weronika Kowalczyk — matka 4-ga dzieci — posiadam 1 morgi gruntu, mąż mój rok rocznie wyjeżdża na roboty do Francji lub do Niemiec.

W roku 1927 w m. lutym przyszedł poseł Piotr Chwaliński i prosił, żeby mu się postarać i pożyczyć mu 500 zł. na kściny — i na kuma zaprosił sobie posła Wincentego Witosa — to ja już ta mu porzyczyła 500 zł. i obiecał procentu za to że mi da poseł Piotr Chwaliński, — i dopiero w roku 1929, w lutym oddał mi memu mężowi tylko 400 złotych — a 100 złotyh niechce oddać — i procentu niechce mi poseł piotr chwaliński zapłacić. ja proszę i błagam posła piotra Chwalińskiego żeby oddał mi cięszko zapracowany 100 zł. we Francyji — a on nie chce oddać — muwi żebym przysięgła w kościele — to ja chcę w kościele przysięgać — to poseł piotr chwaliński ucieka i muwi że mie miotłą wybije jeszcze jak się będę upominać 100 zł. i procentu za dwa lata od 500 zł. co ma zapłacić, ja nie byłam na tych kścinach a jego matka także nie była — bo to było wyprawiane kściny na plebaniji — i mie się nie należy dać 100 złotych pępkowego.

Dlatego proszę Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego — żeby mu tam posłowi Piotrowi chwalińskiemu — z pensyji zciągnąć — te 100 zł. i procentu które mi się należą — od niego — a ta przeciesz Pan Marszałek Józef Piłsudski dobre pensyji posłowi chwalińskiemu płaci— i on nic nie robi — ta jeszcze wycyganił odemnie 100 zł.i niechce oddać — i jak chciał kuma ugościć posła Wincentego Witosa — to nie za moje 100 zł. — bo ja ta tam nie była i znimi nie piła — czy na to poseł chwaliński jest w sejmie żeby od biednych ludzi wycyganił 100 zł. — i niechciał oddać.

Ja zawsze mogę na to przysięgać że to prawda co tu piszę — i proszę mie od posła ściągnąć 100 zł. i procentu za dwa lata od 500 zł. i przysłać własnoręcznie się podpisujem

(—) Weronika Kowalczyk.

wieś Dąbrowa—5-9 r. 1929.

Niezwykły sukces adwokata.

Wymowny obrońca. — Biedna „ofiara". — Oryginalny dowód wdzięczności.

Rzeczywisty i wielki sukces odniósł niedawno znany adwokat paryski Epervier. „Znowu okazało się, że wypadek pozornie błahy i codzienny może zamienić się na pierwszorzędną sensację, gdy weźmie go w swe ręce adwokat zręczny i obdarzony temperamentem. Młodą dziewczynę oskarżono o kradzież sklepową i niemal udowodniono jej winę. Co prawda — oskarżonej nie schwytano na gorącym uczynku, natomiast znaleziono w jej mieszkaniu wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży sklepowej. Ponadto rysopis, podany przez personel owych sklepów, zgadzał się całkowicie z wyglądem oskarżonej. Dla każdego obeznanego z takiemi sprawami, nie ulegało wątpliwości, że proces musi się zakończyć skazaniem oskarżonej.

Ale zapomniano o tem, że dr. Epervier został wyznaczony na obrońcę oskarżonej. Właśnie beznadziejność tego wypadku podnieciła go. Tem bardziej, że od oskarżonej dowiedział się, iż tylko »dziwny zbieg wypadków naraził ją na nieuzasadnione zresztą podejrzenie.

Już podczas rozprawy zręcznem pytaniami wprawił w niesłychany kłopot świadków dowodowych i niezmiernie osłabił znaczenie ich zeznań. Podczas zaś mowy obrończej jego wiedza prawnicza i świetny talent krasomówczy odniosły wspaniały tryumf.

Gdy ze łzami w oczach zwrócił sędziom przysięgłym uwagę, że jakże łatwą jest możliwość omyłki w takim wypadku — wszyscy słuchacze byli do głębi wzruszeni. I rzeczywiście po krótkiej naradzie werdykt sędziów przysięgłych opiewał: Niewinna!

Uwolniona ze łzami w oczach podziękowała adwokatowi i szepnęła:

— Dzisiaj nie mogę się panu odwdzięczyć, ale mam nadzieję, że będę to mogła niebawem uczynić...

Minęły miesiące. Dawno już Epervier zapomniał o owej rozprawie sądowej, gdy pewnego dnia zjawiła się w jego kancelarji elegancka dama. Poznał ją natychmiast. Była to owa »złodziejka«. Widocznie jej stosunki materjalne bardzo się zmieniły, gdyż dama olśniewała wprost wytworną i niezmiernie bogatą toaletą. Z ujmującym uśmechem wręczyła ona obrońcy przepiękny mały posążek z bronzu.

— Długo się zastanawiałam nad wyborem podarku dla pana. Zechce pan przyjąć ten posążek mały jako dowód wdzięczności.

Adwokat przypatrywał się z podziwem małemu arcydziełu. Sam nie wiedział, czy ma się radować z wdzięczności klijentki, czy też z pięknego podarku. Elegancka dama chciała widocznie podnieść wartość prezentu, dodała bowiem:

— Byłam dwukrotnie w tym sklepie i musiałam pół godziny czekać, zanim właściciel odwrócił się i umożliwił mi zabranie tego pięknego posążka.

Teraz stała się rzecz nieoczekiwana. Jeden z najwymowniejszych adwokatów paryskich mr. Epervier — oniemiał. Zanim zdołał przyjść do siebie, dama, ucieszona widocznie wrażeniem, które wywarła, ulotniła się...

Na sezon zimowy.



Na saneczki i sporty zimowe najwygodniejszy jest jeden z powyżej przedstawionych kostjumów.

Dobroczyńca.

— Niech oskarżony nie wypiera się swej winy. Posterunkowy przychwycił oskarżonego w chwili, gdy podpitemu nieco i śpiącemu na ławce panu ściągał buty. Co oskarżony może powiedzieć na swoją obronę?

— Panie sędzio, oskarżony jęczał we śnie, więc myślałem, że ma za ciasne buty.

Główka.

Nauczyciel: — Wymień mi jakieś bardzo rzadkie zwierzę w Australji.

Uczeń: — Słoń.

Nauczyciel: — Ależ słonie nie żyją w Australji.

Uczeń: — Dlatego też są tam bardzo rzadkiemi zwierzętami.

To zależy...

— Z czegobyś raczej zrezygnował: z wina czy z kobiety?

— To zależy od rocznika.

Najważniejsze.

Głowacki zasnął w przedziale. Nagle ktoś gwałtownie potrząsnął nim i Głowacki usłyszał głos siedzącego obok niego pasażera:

— Czy ta tęga pani, co siedziała przy drzwiach, to pańska żona?

— Dlaczego pan pyta?

— Bo wypadła z wagonu.

— Na Boga! Niech pan zatrzyma pociąg! Ona ma przy sobie mój bilet!

Reklama jest dźwignią handlu!

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

PORTRETY z fotografji, na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamamawiajcie portrety tylko w Zakładzie Portretowym Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14.



Za gotówkę i na raty Otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

SPRZEDAM sklep spożywczy z towarem, urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość Będzińska 1, Struzik.

Posady i prace.

SWIETNY DOCHÓD. Pośrednictwem sprzedaży, bardzo pokupnych i pożądanych artykułów, zarobią panowie i panie, do 500 złotych miesięcznie. Cenniki wysyłamy gratis. Zgłoszenia spieszne przyjmuje firma „Par" Katowice, Poprzeczna 8. pod „Alchemia" porto załączyć.

POTRZEBNY chłopiec do terminu rzeźniczego. Swiadectwo z ukończenia 7 oddziałowej Szkoły Powszechnej wymagane. Wiadomość: W. Cypliński Sosnowiec, Będzińska 13.

WOLNE MIEJSCA na dzień 7 listopada 1929 r.: Robotników kopalnianych 20, Pomocnik kowalski 1, Kucharek 5, Magazynier z branży metalowej na wyjazd 1. Zgłaszać się do P. U. P. P. w Sosnowcu.

POTRZEBNY chłopiec do drukarni R. Monsiorskiego Będzin, Plac 3-go Maja 4. Pierwszeństwo miejscowi.

POTRZEBNA zdolna kasjerka. Sosnowiec Warszawska 14. Kos od 5 — 7.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z zupełnie oddzielnem wejściem. Wiadomość administracja „Expresu"

APLIKANT poszukuje pokoju przy rodzinie, może być z utrzymaniem. Oferty do „Expresu" pod „Aplikant".

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Wiadomość tel. 6-03.

DWA pokoje kuchnia (śródmieście) odnajmę. Czynsz roczny dogodny. Dąbrowa, Krótka 3.

Zgubione dokumenty.

JASIŃSKI Paweł zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KAŁAT Wiktorja zgubiła paszport wydany przez Starostwo Będzińskie.

MAJLICH Flajsakier zgubił paszport wydany w Będzinie.

NAZARY Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Kielcach.

FRYDMAN Jakób zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MATYSIK Władysława zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany w Strzemieszycach.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na zł. 300 płatny 25 listopada 1929 r. wystawiony przez Chaskiela Lazyngiera Sosnowiec. Głowackiego 10.

Z DNIEM 1 listopada r. b. za długi syna Aleksandra nie odpowiadam. Iwanow Dymitr, Sosnowiec 3 Maja 34.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze. bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

W HOTELU Polskim zgubiłam kartkę tylko z własnym podpisem Laja Lederman. Kartkę tę unieważniam.

OŚWIADCZAM, że M. Modrzejewskiemu „Chirurgja" nie wolno odnajmować mieszkania przy ul. Piaski 11 — bez mojej wiedzy. A. Billewiczowa.

fotografją Nr. 879345 wykupioną w Banku Polskim w Sosnowcu a podpisaną przez Magistrat Dąbrowy.

ŻOŁĄDEK — to stróż zdrowia regulują go i łagodnie przeczyszczają **Pigułki przeczyszczające** ze sfinksem Apteki W. Borowskiego Warszawa, Jerozolimska 59.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dekret emerytalny dn. 2 października 1929 r. wydany przez dyr. kolejową w Radomiu na nazwisko Sykólskiego Mateusza.

ŁĄCKI Andrzej zgubił dolarówkę z

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel.4 94